GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 3

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie. — Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50

w Warszawie dnia 3 Stycznia 1831 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkaz Dzienny.

w Kwaterze głównéj, w Warszawie d. 28 grudnia 1830r.

Przeniesieni zostają: Do pułku 5 ułanów: z bataljonu saperów, podporucznik Zajmojski Zdzisław; z pułku 1 ułanów, porucznik Drzewiecki Kazimierz i podporucznik Marszycki Eustachy; z pułku 2 ułanów, podporucznik Grzybowski Seweryn; z korpusu weteranów, porucznik Ostaszewski Ignacy; podporucznicy: Troszczyński Józef, Lejman Paweł i Kraft Ludwik.

Wraca do służby i umieszczony zostaje w stopniu podporucznika: W powyżéj wymienionym pułku: uwolniony że służby w stopniu porucznika, z pułku 3 ułanów, podporucznik Kownacki Konstanty.

Otrzymuje żądaną dymissję: Z wojska, major hrabia Engeström Stanisław.

Wykreślony zostaje z kontrol: Z wojska, major Pawełecki Wincenty, zmarły w dniu 17 b. m.

(podpisano) J. CHŁOPICKI.

Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego, jenerał brygady, *Mroziński*.

— *Dyktator*. Zważywszy, iż istniejąca przed dniem 29 listopada r. b. w królestwie Polskiém policja tajna, obwiniona jest o rozmaite nadużycia i działania porządkowi publicznemu, spokojności i bezpieczeństwu familij, równie jak moralności przeciwne;

Zważywszy, iż osoby do składu téjże policji bądź jako zwierzchnicy, bądź jako jéj ajenci użyte, częścią dla zabezpieczenia się od osobistych obelg, dobrowolnie poddali się zamknięciu, częścią zaś o szpiegostwo obwinione uwięzionemi zostały, inni nakoniec wcale jeszcze do odpowiedzialności pociągnięci nie byli;

Zważywszy, iż sądy kryminalne przeciwko tym tylko co o nadużycie władzy w urzędzie lub też o potwarz, fałsz, oszustwo i inne zbrodnie i występki prawem przewidziane obwinieni będą, wymierzyć będą mogli karę;

Zważywszy, iż sprawiedliwość wymaga, aby niewinni jak najprędzéj odzyskali swą wolność, a winni uwięzieni, ci którzy jeszcze do odpowiedzialności pociągnięci być mogą, pod sąd śpiesznie oddani, lub przez ogłoszenie ich nazwisk wstydem publicznym okryci zostali;

Bacząc na niezbędną potrzebę postępowania w drodze prawami przepisanéj, o ile się to zgodzić może z środkami dążącemi do przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości przeciw winnym i prędszego uwolnienia niewinnych, stanowi co następuje:

Art. 1. Do rozpoznania dowodów stanowić mogących o oddanie pod sąd osób o szpiegostwo i należenie do policji tajnéj obwinionych, lub mających być w miarę wynalezionych dowodów do podobnéj odpowiedzialności pociągniętych, wyznaczoną będzie kommissja z 5 członków złożona, a mianowicie z jednego senatora prezydującego, z 2 członków izby poselskiéj i z 2 obywateli osiadłych.

Art. 2. Członki kommissji powyższym artykułem ustanowionéj, na przedstawienie Rady najwyższéj narodowéj z listy kandydatów przez nią podanéj przez Dyktatora mianowani będą.

Art. 3. Kommissja zasiadać będzie w mieście stołeczném Warszawie i wszystkie zarzuty przeciw osobom, które tak w stolicy, jak i po województwach o szpiegostwo i należenie do policji tajnéj, obwinione są lub zostaną, będą przez tęż kommissję rozważane.

Art. 4. W celu rozpoznania dostarczonych dowodów czyli osoby obwinione mają być lub nie pod sąd oddane, kommissja art. 1 ustanowiona działać będzie sposobem następującym:

Jeżeli żadne przeciw osobom oskarżonym istnieć nie będą dowody, kommissja takowa bezzwłocznie do uwolnienia Dyktatorowi przedstawi. Jeżeli się z rozpoznania dowodów okaże, że oprócz należenia do policji tajnéj, walczą przeciw oskarżonym zarzuty o nadużycie władzy w urzędowaniu, o potwarz, o fałsz, oszustwo lub inne zbrodnie i występki prawem karném objęte i przewidziane, takowych kommissja do sądu kryminalnego wdztwa Mazowieckiego i Kaliskiego odeszle. Jeżeli zaś okażą się oskarżeni, przeciw którym sam tylko istnieje zarzut udowodniony należenia do policji tajnéj, kommissja przedstawi nazwiska ich Dyktatorowi, celem ogłoszenia ich listy. Osoby tą listą objęte, jako niegodne zaufania, nietylko do żadnych posad przyjętemi nie będą, lecz nadto zostawać mają pod ciągłym i bacznym dozorem policji krajowéj.

Art. 5. Prokurator i podprokuratorowie przy sądzie kryminalnym wdztwa Mazowieckiego i Kaliskiego, obo-

wiązani są na wezwanie kommissji, wszelkich jéj zleceń dopełniać i przeciwko osobom do sądu odesłanym, dalsze prawem przepisane kroki przedsiębrać.

Art. 6. Wszelkie papiery, tyczące się przedmiotów rozpoznaniu kommissji podlegających winny być pod jéj rozrządzenie i pod jéj dozór oddane.

Art. 7. Wewnętrzny porządek postępowania, kommissja sama sobie przepisze i Dyktatorowi do zatwierdzenia przełoży.

Art. 8. Wykonanie niniejszego postanowienia, kommissjom rządowym w czém do któréj należy polecamy.

(podpisano) *Chłopicki.*

Sekretarz stanu, *Plater.*

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.*

Gdy do konia maści bułanéj na Ulicy znalezionego mimo obwieszczenia po cyrkułach, dotychczas właściciel nie zgłasza się; przeto Rada Municypalna z uwagi, aby mała wartość tego konia kosztów żywienia nie przeniosła, zadysponowała sprzedanie go przez publiczną licytację w dniu 7. stycznia r. n. 1831, na Targowicy Muranów zwanéj o godzinie 3 z południa, wzywając chęć kupna mających do attentowania téj licytacji z oświadczeniem: że więcéj dającemu za gotowe pieniądze wspomniony koń na własność natychmiast oddanym będzie. — W Warszawie dnia 31 grudnia 1830 r. — Za vice-prezydenta, *Krzywoszewski.* — Sekretarz jlny, *Gajewski.*

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* —

Gdy posiadanie wiadomości o każdéj osobie do tutejszéj stolicy przybywającéj, lub z takowéj oddalającéj się, jak równie mieszkanie z jednego domu do drugiego zmieniającéj, jest nieodzownie dla dobra ogólnego władzom miejscowym potrzebne; przeto Rada municypalna uznała za rzecz konieczną, wydać w tym względzie następujące rozporządzenie, i takowe oprócz doręczenia wszystkim właścicielom lub rządcom domów, dla wiadomości ogólnéj do pism publicznych podać, a mianowicie, że:

1) Każdy właściciel lub rządca domu, tudzież oberżę lub dom zajezdny utrzymujący: zgoła każdy obywatel i mieszkaniec tutejszéj stolicy, z powołania swego zarządzający w niéj jakową nieruchomością, obowiązany jest wszelkie osoby bez różnicy płci, stanu, wieku i wyznania z kraju lub z zagranicy do niego na mieszkanie przybyłe, lub z niego oddalające się, natychmiast kommissarzowi cyrkułu właściwego w jego kancellarji zameldować.

2) Każda osoba bez różnicy płci, stanu, wieku i wyznania w stolicy tutejszéj ciągle zamieszkała, lub téż czasowie w niéj bawiąca się, z jednego do drugiego mieszkania w zwyczajnym kwartalnym lub téż w innym czasie przeprowadzając się, tak z miejsca z którego się wyprowadzi, jako téż z domu, do którego się wprowadzi, za pośrednictwem właściciela lub rządcy domu respective, komissarzowi cyrkułu właściwego zameldowana być powinna najdaléj w 24 godzinach w jego kancellarji.

3) Wszystkie osoby wojskowe stopnia oficerskiego, jako téż urzędnicy administracji wojennéj za biletami kwaterniczemi mieszkania swe obejmujący, lub z takowych oddalający się, kommissarzowi cyrkułowemu, tak z przybycia jako téż oddalenia się, niebawnie podobnież meldowani być mają przez właścicieli lub rządców domów, a to pod karą, ustanowioną na winnych właścicieli lub rządców domu rozciągnąć się mającą.

Jak najściślejszego wykonania niniejszego rozporządzenia, kommissarze cyrkułowi winni dopilnować, a niestósujących się do kary przedstawiać mają pod własną odpowiedzialnością, w razie dostrzeżenia niedozoru w téj mierze z ich strony jakowego. W Warszawie d. 28 grudnia 1830 r. (Tu podpisy)

— *Dyrekcja jeneralna poczt królestwa Polskiego.* —

Gdy ogłoszona na dzień 2 grudnia r. b. licytacja na utrzymywanie koni pocztowych w Warszawie, z powodu wydarzonych wypadków, do skutku dojść nie mogła, z polecenia przeto kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z dnia 30 b. m. i r. Nr $\frac{11453}{12311}$ z grudnia 30 r. Dyrekcja ogólna oznacza nowy termin na dzień 17 stycznia 1831 r. o godzinie 12 w południe, na który celem odbycia licytacji głośnéj, ochotnicy zebrać się zechcą.

Warunki kontraktu o pocztalterję Warszawską zawrzeć się mającego, w kassie jeneralnéj pocztowéj codziennie, wyjąwszy święta, od 9téj zrana do 3éj popołudniu, przejrzane być mogą. (Tu podpisy.)

Wiadomości Warszawskie.

— Z przyjemném uczuciem udzielamy publiczności powziętą z urzędowego źródła wiadomość: iż do dnia 27 z. m. było uzbrojonych w obwodzie Kaliskim ludzi 18,343; Wieluńskim, 19,176, Piotrkowskim, 19,123; czyli ogółem ludzi 56,642. Nie rachując w to pułku ochotników konnych Kaliskich, liczącego głów 717, tudzież szwadronu formującego się pod dowództwem W. Wiśniewskiego, w Piotrkowie, i kompanji strzelców z ochotników złożonéj.

— Przyprowadzono do Warszawy wielką liczbę koni zakupionych przez Bank Polski dla wojska, a prócz tego blisko 100 koni kozackich, zabranych w województwie Lubelskiém. Część remont Polskich wpadła w ręce Rossjan.

— Zawczoraj przybył tu z Paryża jeden z młodych Polaków, który zapewnia, że rząd Francuzki wysłał gońca do xięcia Talleyranda z poleceniem, aby ten minister oświadczył dworowi Londyńskiemu, iż Francja uznaje niepodległość Polski.

— Słychać, że król Pruski chce złożyć rządy państwa na syna swego następcę tronu.

JW. Antoni Rembowski, dawniéj prezes trybunału, a teraz deputowany Kalski, uczynił następujące, godne naśladowania oświadczenie. Naprzód: iż wszystkie żony i dzieci, powołanych z dóbr jego Szczytnik, do czynnéj służby włościan, bierze pod swoję szczególniejszą opiekę, zapewniając im los w czasie nieobecności ich mężów, tak, aby im na niczém nie zbywało. Powtóre: zapewnia każdemu powołanemu z dóbr jego do służby wojennéj, po skończonéj kampanji, jeśli haniebnym sposobem szeregów nie opuści i dobre świadectwo dowódzcy swego uzyska, oddać na własność, bez żadnego obowiązku robocizny, oprócz 32 zł. rocznego czynszu na znak dominii directi, z wyłączeniem prawa propinacji; jednę hubę magdeburską roli. O! ileżby się podniósł duch wojenny włościan naszych, gdyby im wszyscy dziedzice tak pomyślną zapewnili przyszłość!

—Pan Szczaniecki powróciwszy świeżo z Paryża, przywiózł następującą ważną dla nas wiadomość; na pogrzebie

pana Benjamina Constant, który się odbył z godną tego wielkiego liberalisty okazałością, pomiędzy innymi wystąpił z pogrzebową mową pan Czapski, nasz rodak. Osłoniony płaszczem nie mógł być poznany, do jakiego należał narodu; lecz po skończonéj mowie, zrzuciwszy płaszcz i okazawszy się w narodowym Polskim ubiorze, i w czapce czerwonéj z białą kokardą, miał obudzić wielki w Francuzach antuzyazm i okrzyki, niech żyją Polacy. Tenże Szczaniecki przywiózł wiadomość; że Francja, w przypadku popierania nadal naszéj wojny z Rossją, przyrzeka nam uroczyście z brojną interwencję, (intervention armée), i w tym celu miano wysłać stosowne do Xcia Tallejronda posła w Anglji, polecenia, ażeby i Anglję do zabespieczających niepodległość Polski zamiarów, nakłonić.

— Teodor Morawski obywatel wdztwa Kaliskiego, który za szlachetny sposób myślenia tak wiele cierpiał w czasie zeszłego despotycznego rządu, i musiał opuścić ojczyznę; d. 10 b. m. pisał z Paryża następujący list: »Do Rządu tymczasowego królestwa Polskiego. Nim znajdę sposobność poświęcenia życia mojego na ołtarzu ojczyzny, spieszę się z ofiarowaniem połowy własności nieruchoméj na rzecz włościan którzy wezmą się do oręża za wolność i niepodległość krajową. Chwilę jeszcze pobyt mój w Paryżu może być użytecznym krajowi; wkrótce dopełnię najświętszéj dla Polaka powinności, biegnąc bez odetchnienia pod sztandary ojczyste.«

—Zaonegdaj na zakończenie starego roku przedstawiono w Teatrze Narodowym operę *Cecylja Piaseczyńska*. Po ukończeniu sztuki p. Majerowa śpiewała na cześć dyktatora ułożony mazur. Mazur ten tak jest narodowym, tak rzewnym, że wlewając w serce bohaterkie uczucia, mimowolnie do łez pobudza. Huczne oklaski przeszkadzały nawet śpiewowi, który na jednomyślne żądanie został powtórzonym. Spiewaczka i kompozytor p. Kurpiński wywołaniem słusznie zaszczyceni zostali. Jest to dzieło które wraz z mazurkiem Dąbrowskiego i polonezem Kościuszki przejdzie niewątpliwie do najpóźniejszéj potomności i najtrwalszym być może pomnikiem dostojnego dyktatora. Życzeniem jest powszechném aby się każde wystawienie mogło odśpiewaniem tego mazura kończyć. Szkoda tylko iż loże były próżne i sale redutowe małą nader liczbę Polek obejmowały, sprawdza się więc zarzut oziębłości czyniony Warszawiankom. Mocno nad tém ubolewano i dla tego każdą damę tańczącą okrywano wznawianemi oklaskami, szczególniéj zaś jednę młodą maseczkę, która mimo wyraźnego utrudzenia, ciągle z dziarską młodzieżą pląsała. Cześć ci zacna Polko! cześć twéj Polskiéj duszy!

— Dla wiadomości pronumeratorów donosimy, że pierwszy numer Fenixa, Tygodnika G. P. wyjdzie w przyszły piątek, to jest d. 7 stycznia 1831 r. a następne co piątek wydawane będą.

— Exemplarzy sceny lirycznéj p. t. Powstanie *narodu*, napisanéj przez F. S. Dmóchowskiego, wystawionéj na teatrze Narodowym, dostać można we wszystkich xięgarniach i składaah. — Cena exem. gr. 20.

— (*Art. nad.*) W chwilach dzisiejszych w których opinja publiczna tak silnie za ukaraniem szpiegów przemawia, gdy ci dotąd publicznie ogłoszeni nie są, a przeto gdy nie można postawić niejednego w możności, aby o szczegółach cierpień swoich w które obrzydłém szpiegostwem wplątany został, komitetowi właściwemu udzielić mógł objaśnienia; niżéj dodpisany zostawszy jeszcze w roku 1821 denuncjowany fałszywie o należenie jakoby do jakiegoś towarzystwa *kominiarskiego*, do jakiego nigdy nie należał, i uważając ze wszystkich stron, że podobne doniesienie nie mogło się zrodzić jak tylko w gronie kilku osob, którzy dotąd maską poczciwości są okryci; niniejszém wzywa byłego dyrektora jeneralnego poczt i policji Samińskiego, aby przez pisma publiczne odpowiedzić mi raczył: o imieniu i nazwisku osoby denuncjację przynoszącéj, co temuż byłemu dyrektorowi nie jest obcém, gdy przed tymże tłómaczenia moje zdawać musiałem. Odpowiedź mi udzielona przyczyni się niemało do dobra ogółu, bo do karty ludzi spodlonych, przybędzie jeszcze jedna osoba krajowi niebespieczna, i kary zasłużonéj ujść niemogąca.—Wiktor *Kozłowski*, były kapitan wojsk Polskich, a nateraz profesor szkoły leśnéj praktycznéj.

— (Art. nad.) — *Powitanie.* Jeżeli miłe nam jest wspomnienie czynów bohaterskich dopełnionych w poprzednim zawodzie sławy Sarmackiéj, witaj gałązko rodu ojca Legjonów! witaj mężu któryś najdaléj, bo pod Kaługę wdarł się z bronią w ręku a w odwrocie obok męztwa dowiódł wytrwałość, stanąwszy z uniesionemi orłami w stolicy. Młode pokolenie zagrzane przykładem twoim, pójdzie tém chętniej znosić trudy bojów za ojczyznę w powtórnym zawodzie, przekonane, że potomność równie uczci wspomnieniem jego poświęcenie. I w pokoju służąc mężu! ojczyznie na urzędzie zbyt dotkliwym dla każdego uczciwego obywatela, dowiodłeś na nim téj wytrwałości w cnocie, którą kiedyś odznaczyłeś się w bojach, przez co zjednałeś sobie miłość u współobywateli a u rządu despotycznego prześladowanie i nieufność; imie twoje Samuel Różycki, znane szanownym obywatelom których głosem przemawiam, czytane w sądzie sejmowym obok Łukasińskiego i Dobrogojskiego, dziś nie powinno być przemilczaném. Przybywajcie podobni jemu. Warszawa i cała Polska nie może być obojętną na was. — Dnia 31 grudnia 1830 roku. — Uczeń 3letni wydz. pr. i administracyjnego, członek gwardji honorowéj, *Z. K.*

— (*Nad.*) Roku 1812 W. Radzimiński Stanisław, był porucznikiem pułku powstania Lubelskiego, dowództwa W. Sokolnickiego, późniéj pułkownika pułku 13 huzarów. Tenże Radzimiński roku 1813 w styczniu za czyn energiczno-chwalebny, był mianowany przez ś. p. xięcia Józefa Poniatowskiego, naczelnego wodza, w stopniu kapitana; tegoż roku w Saxonji przy nowéj organizacji, przeszedł z powstaniem do pułku 16 jazdy, a powróciwszy z zagranicy i niewoli, był w kadrach formujących się w województwie dziś Lubelskiém, a zaś ostatecznie przed wzięciem dymmissji, był komendantem w powiecie Tarnogrodzkim. — Co do wprowadzonéj rzeczy, wspomniany Radzimiński przez właściwą chęć i patrjotyzm, pozostał się był przy końcu roku 1812 w Lublinie, z oddziałem kilkudziesiąt ludzi, a prowadząc z przezornością i rozsądnie tak zwaną wojnę partyzancką w okolicach Buga, dawał dowody męztwa, przykładając się wiele do dobra narodowego. Przez szczególne prowadzenia się, przy małéj sile, aż do drugiego lutego 1813, odstraszał nieprzyjaciół od napadu, bronił i zasłaniał obywateli od rabunków i dopomógł przezto do regularnego ściągania podatków i wielu rekrutów. Sosnowica małe miasteczko pod Włodawą

nie zapomina wdzięczności, za uratowanie od pewnéj zemsty nieprzyjacielskiéj, z powodu dwóch starozakonnych, którzy odważyli się uderzyć na oddział kozaków złożony z kilkunastu ludzi, rabujących kościół i mieszkańców; z tych kozaków dwóch ubili, resztę do ucieczki przymusili; przy rychłem nadejściu Radzimińskiego z oddziałem z Lublina, nieśmieli rabusie odgrażań swoich wypełnić. Nadto pamiętny jest jeszcze miasteczku Kock nad Wieprzem, tam bowiem gdy go własny oddział złożony z 13 ludzi w samym czynie rzeczy odstąpił, (było to dnia 12 listopada 1812); on w takim razie ostatecznym dla siebie, ryzykując się jedynie jako oficer doświadczony, śmiało uderzył na oddział złożony z dwudziestu kilku ludzi i jednego oficera, z jednym tylko w tym razie nieodstępnym podoficerem, z nazwiska Wawrzeckim; i we dwóch cały oddział w niewolę zabrali, i do Lublina przyprowadzili. Oficer zabrany w niewolę nazywał się Iwan Miedwiediów. W tak krytycznym i krótkim czasie, niebyło sposobności wymienić tak czcigodnego oficera, niech dziś sława taka, wiadomą będzie od naocznych świadków, w nagrodzie dla prawdziwego Polaka, a nadzieja dla nas pozostaje, że i w dzisiejszém położeniu, dla dobra narodu z ukontentowaniem usłyszymy, iż waleczny ten oficer pozostaje w nowych szeregach wojska. A. P. J. M. Z.

Wiersz do Boga.

Potężny Boże! co w ziemi i niebie
Szerzysz moc swoję, wołamy do Ciebie:
Daj nam zwycięztwo, w obronie swéj Matki,
Wszakże my Twoje, nieodrodne dziatki.

Niech zardzewiałe dotąd Polskie miecze
Anioł zwycięztwa wzmacnia i unosi,
A wróg przed niemi z przestrachu uciecze,
Aż do północnéj lodowatéj osi.

Wodzom zaś naszym, dodaj męztwa, cnoty;
Zgoda niech będzie hasłem ziomkom stałym
Niech runie wprzepaść potęga despoty
Co potrząsała dumnie orłem białym.

O Boże! Twojéj pomocy błagamy
Niech Polska żyje wolna wczas daleki
Dozwól, niech więzy do szczętu stargamy
Lub zagub, zagub nieszczęsną na wieki.

Dałeś nam panie mężów wśród zamieci
W obronie swobód, niosących swe życie;
A jeśli jeszcze, w pośród nas są dzieci
Zguby swéj matki żądający skrycie:

Niechaj w bezdenne gorejące piekła
To krwi niesyte i bezbożne plemie
Przepadnie — I niech jędza zgryzot wściekła
Nawet za grobem ściga onych cienie.

Pośpieszających zaś ziomków do chwały
Niech twa wszechwładna prawica osłoni,
A czemu orzeł nie podoła biały
Rozkaż dokończyć to bratniéj Pogoni.

Boże niech również podchorążych szkoła,
I akademja kwiat Polskiéj młodzieży
Co starła hańbę z swych rodaków czoła
I do obrony drogich swobód bieży,
Dozna twéj świętéj, wielmożnéj opieki
Niech żyją oni, i Polska na wieki.

Julja P.

ANGLJA. — *Z Londynu, dnia* 21 *grudnia.* — Słychać, że nadeszły doniesienia obejmujące wiadomość o zaburzeniach na wyspach Jońskich. Sir Fryderyk Adam, lord kommissarz Angielski, miał się oddalić z dotychczasowéj rezydencji swojéj. Też doniesienia mówią o wzmagającym się stanie niespokojności w Grecji. — *Morning adwertiser* zapewnia, że Karól X w Holyrood-House pod Edymburgiem, zajmuje się planami przywrócenia tronu Francuzkiego swojemu wnukowi. Oprócz panów Cappelle, Haussez i Bourmont, bawi teraz przy tym exkrólu, bywszy polubieniec Ludwika XVIII, xiążę Blacas. Zebrana w Holyrood-House rada, ułożyła już podobno notę do wielkich mocarstw, ażeby zrobiono xiężnę Berry rejentką Francji, z powodu, że ta nie ma tylu nieprzyjaciół we Francji co Karól X. — *Courier* zapewnia, że zapał Francuzów za wojną, nietylko w Paryżu ale i na prowincji jest tak wielki, iż trudno będzie podobno królowi Ludwikowi Filipowi, utrzymać się przy przyjętym systemie niemieszania się do spraw obcych. — Jedna z gazet powiada: » Wszystkie rozmowy o polityce w City, tyczą się wyłącznie wojny na stałym lądzie, którą kupcy nasi i spekulanci w papierach publicznych, mają za nieuchronną. Zachodzi tylko pytanie: jakie w takim razie będą skutki dla handlu Angielskiego? Że rząd nasz sam z siebie nie wmiesza się do wojny, nato zgadzają się wszyscy bez wyjątku, ale i tu zachodzi nowe pytanie: Co właściwie handel nasz zyskać może, przy zachowaniu neutralności podczas wojny na lądzie stałym? W ogólności odpowiedź na to pytanie, tylko pomyślnie wypaść musi. Powstanie Belgjów i ostatnia zmiana porządku rzeczy we Francji, sprawiły już znaczy pokup na nasze wyroby w rozmaitych częściach świata, a szczególniéj w zjednoczonych stanach. Prócz tego na przypadek wojny kontyngentalnéj, powróciliby do kraju wszyscy Anglicy, bawiący teraz w różnych stronach za granicą. Jak wielka wyniknie ztąd korzyść, można ztąd przewidzieć, że przed rewolucją Francuzką i Belgicką, bawiący w tych krajach Anglicy, najmniéj 7 do 8 miljanów fnt. szterlingów do roku wydadawali. Co do papierów publicznych, spadły bardzo znacznie w ciągu tego tygodnia; prawie wszystkie zagraniczne, a szczególniéj Austrjackie, Rossyjskie i Pruskie z powodu rewolucji w Polsce, najwięcéj zaś renty Francuzkie. Dwie są tego przyczyny, to jest wielkie podobieństwo, że rewolucja Polska w ciągnie Francję do wojny; a powtóre obawa rozruchów we Francji przy ukończeniu procesu oskarżonych ministrów Karóla X etc.

— TEATR ROZMAITOSCI. — Komedje: *Kościuszko nad Sekwaną*, i *Akademik Warszawski.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.